

Mieczysław Świącicki , Nie wołaj mnie

Nie wołaj mnie
Nie wołaj mnie
przestań , nie trzeba
wróć do pokoju
zamknij drzwi
z konającego sływa nieba
słońce
ogromna kropla krwi

muszę tu jeszcze stać na chłodzie
aż mnie okryje deszcz i mrok
muszę tu jeszcze stać, ktoś jest w ogrodzie
słyszę w westchnienie, szept i krok

odejdz od okna
nie płacz, miła
musze tu stać aż wszędzie nów
dawna to sprawa i zawiła
i nie ma na to żadnych słów

woła mnie, wzywa cichym śpiewem
spoza gałęzi, jak zza krat
nabrzmiały łzami, drżący gniewem
mój własny głos sprzed wielu lat